

(Krajkiewicz M.) Odczyt z okoliczności
śmierci... (1781).

9/16
OD A
Z OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI
Żegomość Xiędza
MICHAŁA
FRĄCKIEWICZA
SZKOŁ POBOŻNYCH
EX-PROWINCIAŁA Y REKTORA
KONWIKTU SZLACHECKIEGO WILENSKIEGO

w Wilnie dnia 30. Stycznia 1781. Roku.



O! ty, co niewidzialnym płytkiej kosy cięciem
Wypieniasz Narod ludzki z przestronności świata
Łakomym do bezbrzeżney wieczności zaięciem,
Czyliż cię nie obchodzi Wielkich Ludzi strata!

Smierci ! co nie masz względu ni na Maiestaty,
Ni na inne poziomych mieszkańców orszaki ;
Która trwałości życia nie wymierzasz lata,
A snem wiecznym usypiasz Pany y żebraki!

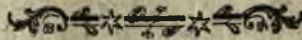
Legł twym grotem raniony Frąckiewicz, poddany
Wierny Maiestatowi, Oyczyźnie życzliwy,
Przyjaciel ozdobionych cnotą zaufany,
Legł Zakonu swojego załzczyt ofobliwy!

A

O!



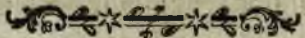
O! smutnyż to jest widok poglądać na zwłoki
Smiertelne tego Męża, w którego z szczodroty,
Co swą mocą utworzył ziemię y obluki,
Właściwe Wielkim Dufszom hoynie wlał przymioty.



W Nim się iaśnie wydała Religia prawa,
Którą Chrystus opatrzył swą Oblubienicę:
Przepisane zupełnie dochowując Prawa,
Pod Jey święte swóy rozum poddał Tajemnice.



By się lepiej w zbawiennym zabezpieczył dziele,
Y złączył się z swym Twórcą przez ściślejsze związki,
Marną światą ponętą pogardziwszy śmieie,
W kwiecie lat swych Zakonne przyjął obowiązki



Rzadkim Cnoty y Nauk darem ozdobiony,
Co iedynym Zakonu Szkół Pobożnych celem;
Uczył iak ma być Jego pieczy poruczony
Dobrym Chrześcianinem y Obywatelem.

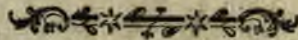


W sprawiedliwym należney zamiarze nagrody
Zwierzehne w swym Zgromadzeniu piałtując Urzędy,
Jawne swey rostopności okazał dowody
Maiąc baczne na każdą okoliczność względy.

Trzy-



Trzykrotnym zwrotem Rządca Konwiktu przezorny,
Gdzie się Młódź edukuje Pierwszych Litwy Osob,
Gust do niego we wszystkim wprowadzał wyborny,
Aby przez ten, dla mieysca zażyczyt ziednał, spofob.



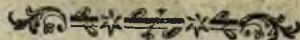
Do naywyżzey w Zakonie przyzedłszy przez stopnie
Władzy, rzeczy powszechnym mniemaniem niezgodne
Umiał do podziwienia pogodzić roztropnie,
Łącząc do swey powagi obeyście łagodnie.




On łatwy dla się przystęp znalazłszy do Tronu
Przez powszechny przymiotow rzadkich odgłos wszędy,
Wiele dobra przyczynił dla swego Zakonu
Pozykawszy łaskawe Majestatu względy.




Jego czułym staraniem y czynnością dzielną,
Jaką zwykły wspaniałe tylko miewać Dufze,
Choć z trudnością od wielkiey Sprawy nieoddzielną,
Utwierdzone na Seymie Zakonne Fundufze.




Z doznaney rzetelności Jego bez zawodu,
Z chęci zawsze czynienia wszystkim dobrze stałej,
Z obyczajow przyjemnych, grzeczności powodu,
Pierwsze w Kraiu Osoby przyiaźń z Nim zabrały.
A₂ Czy-



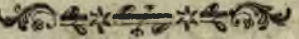
Czy Mu szczęście twarz groźną kiedy ukazało,
(Traf żyjącym na świecie powszechnie zwyczajny)
Czyli blaskiem pociechy mile zaiśniało,
Zawzse w Nim widzieć było umysł iednośtainy.




Ten Mąż niepospolity, y rzadkich przymiotow
Obfitym do zdziwienia zbiorem ozdobiony
Wedle zwykłych nietrwałey natury obrótow
Załośnym stał się Iupem bladey Persefony!



O! iak pośępną serca przyoblekł żalobą
Godny żalu Oycyzny: którey służył wiernie,
Szkół Pobożnych: których był zaszczytem, ozdobą,
Młodzi: o którey dobro starał się niezmiernie!



Lecz na co bez pożytku rozpościerać troski,
Y smutne nad niezwrótnym zeyściem kwilić ięki:
Tak Wyrok nieodmienny rozporządził Boski,
Wszystko darem, co idzie z świętey Jego Ręki.



Legł, to prawda, późnemi nie zatarty lany,
Lecz wykonał zupełnie, co był życiu winnym:
Ztąd więc ulgę niech mają smutni z Jego straty:
Ze żył dożyć y Sobie, żył dożyć y innym.



~~X~~
XVII.2.1157